

86 Rkp. 72.



Teodor Mianowski

Poglądy Lock'a i Leibniza na t.zw.

wrodzone prawdy.

Praca doktorska k. 24 (pisane dwustronnie - rękopis)
długość marginesy / format cm 34 x 21

86 Rkp. 72 PAN

Teodor Mianowski - Poglądy Lock'a i Leibniza na t.zw.
wrodzone prawdy.
Praca doktorska k. 24 / rkp dwustr. / format: cm 34x21.

86 Rkp. 72.



Poglądy Locke'a i Leibniza na t. zw. prawo-
ne prawa.

W celu wyśkazu gotowości doświadczenia filozofii

napisal

Teodor Micuowski.

1

Poglądy Locke'a i Leibniza na tak zw. wolne prawdy.

Wstęp.

§ 1. Nowa filozofia da się sprowadzić do dwóch przeciwnych² sobie kierunków, z których każdy stara się rozstrząsać na swój sposób teorię² porzucenia ludzkiego. Te dwa kierunki - to empiryzm i racjonalizm. Empiryzm widzi podstawę wszelkiej wiedzy w doświadczeniu i opiera się² w pierwszym rzędzie na przedstawieniach sensoryjnych; racjonalizm uważa za źródło wiedzy duszę ludzką, z której czyste myślenie (das reine Denken) dobywa prawdy zupełnie omyślowo niezależnej. Oba te kierunki mają swoich przedstawicieli: empiryzm Bacona, Locke'a, Hume'a; racjonalizm Kartezjusza, Spinozę, Leibniza i Wolfa.

§2. Kwestya istnienia lub nieistnienia praw wrośzonych jest jednym z naczelnych problematów teorii porwania; o jej bowiem rozwiązaniu zależy i odpowiadanie na pytanie: „Skąd płynie nasza wiedza?” Wic też stanowisko zajete przez myśliciela w kwestyi praw wrośzonych jest wraz punktem wyjścia dla całej jego teorii porwania a dalej i całego systemu filozoficznego.

§3. Temu niniejszej pracy jest przedstawienie poglądów Locke'a i Leibniza na t. zw. wrośzone prawdy. Ponieważ jest to o kwestyi praw wrośzonych o kwestyi przedstawienia wrośzonych oświeścić nie można, przeto będzie można w niniejszej pracy równocześnie o jeśnych i o drugich. Materiał porządkujemy sobie w następujący sposób; najpierw streszczenie są poglądy Locke'a, następnie Leibniza. Dalej znajduje się krytyczny rozbiór poglądów Locke'a, potem rozpatrujemy twierdzenia jego przeciwnika; w końcu podane jest krytyczne przedstawienie obu poglądów i ostateczny wyrok naszej pracy.

§4. Podczas pisania posługiwaliśmy się następującymi skrótami:

1) John Locke: An essay concerning hu-
man understanding; by A. M. New
Edition. London.

2) Nouveaux essais sur l'entendement
par l'auteur Un système de l'har-
monie préétablie; Die philoso-
phischen Schriften von Gott. Wilhelm
Leibniz - G. J. Gerhardt Berlin 1882
Tom V.

3) Literatur, pro et contra psych,
ausgleichend nachfolgende
Verträge:

1) Richardus Knäbicker: Lockii
et Leibnitii de cognitione huma-
na sententiarum inter se op-
positarum disquisitio compara-
tiva, Halis Saxorum 1868.

2) Frauk Thilly: Leibnizens Streit
gegen Locke in Auschung der an-
geborenen Ideen - Heibelberg 1891.

3) Georg von Beuier: Darstellung
der Locke'schen Erkenntnistheorie
verglichen mit der Leibniz'schen
Kritik derselben. Bern 1869.

4) G. Hartenstein: Locke's Lehre
von der menschlichen Erkenntnis
in Vergleichung mit Leibniz's
Kritik derselben. Leipzig 1861.

Locke.

§5. Już w r. 1670 (lub 1671) postanowił Locke na prośbę przyjaciół napisać dzieło, w którymby się mieściły wszystkie jego przekłamania dotyczące się najważniejszych zagadnień filozofii. Z powodu licznych przeszkód chciał Locke dzieło to ukazać dopiero po 18 tu latach; wreszcie wydał je w r. 1690 p. t. Essay concerning human understanding. Dzieło to mimo swej formy prostej i niewyszatkanej zrobiło wielkie wrażenie w filozofii, utworowało nowe drogi psychologii i teorii poznania i stało się wyrazem narodowej angielskiej filozofii. ¹⁾

§6. Celem Locke'a w tem dziele jest zbawienie początku, pewności, obszaru ludzkiej wiedzy. ²⁾ Przystępując do badania początku wiedzy, zastanawia się nad tem, czy istnieją w nas wiadomości wrodzone, czy też wszystkie są nabyte. Główną sposobnością, zasmuceną wprawy, że „wrodzonej” musi posiadać tyle co „z początku” ma, rozpatruje argumenty historyczny

¹⁾ Locke: The epistle to the reader (na wstępie dzieła: Ess. conc. hum. unt., Dr. E. Fichtner: John Locke, Stuttgart 1898, str. 154. i J. H. Kirchmann: John Lockes Leben und Schriften - Philosoph. Bibl. Tom 50, str. 7 i 8 sm. a.

²⁾ This therefore being my purpose, to inquiry into the original, certainty, and extent of human knowledge. Es. conc. hum. unt. Book I, Chap 1, §2.

starano się istnienie praw² wro²stających
 uł²owodnić i p²rwaje je na niewystar-
 czające. Iłto są ci zwolennicy praw²
 wro²stających, z których Locke walczy,
 niewiartowu na pewne. Sam autor
 wymienia tylko Sciste Herberta³⁾
 inni zaś w dziele niewymienieni
 mogą to być albo zwolennicy
 Hartleya, albo teologowie
 z Cambridge, albo też i przedsta-
 wiciele t. zw. szkolnej filozofii⁴⁾
 §7. Przytaczamy jednakoż do rzeczy wła-
 ściwej. Wielu filozofów twierdzi - po-
 wiatka Locke - że w rozumie ludz-
 kim (Duszy ludzkiej) istnieją wro²st-
 ne zasady (innate principles) czyli
 pierwotne pojęcia (primary notions)
 lub p²ucki (characters), które sama
 ze sobą na świat przynosi. Twier-
 dzenie swoje popierają ci filozof-
 wie następującymi argumentami:
 I. argument: "Pewne prawdy są
 wro²stające, bo kładą się na nie go-
 dzi i p²rwaje je". Ten argument nie

3) Ess. conc. hum. int. Book I, chap III, §15.

4) Dr. J. Fechtner: John Locke str. 157.

przekazuje Locke'a, bo:

1.) Zgoda taka nie istnieje. Wskazanie
praw najpowszechniej na wrośnięcie
umawianych np. prawa tożsamości:
to jest, jest - i prawa sprzeczności:
Jedna i ta sama rzecz nie może
równocześnie istnieć i nieistnieć,
nie ma większa część ludzi np.
szkici i inyci.

2) Gdyby nawet istniała taka zgoda,
to nie dowodziaby wrośnięci two.
praw wrośniętych, gdyż mogłaby
wzflywać z innych przyczyn próżet
np. z tradycji.

§ 8. II. argument: Prawe prawa są
wrośnięte, bo ludzie doskonalą do ro-
zum góra się ma nie.

Twierdzenie to - powiada Locke -
jest niejasne i można je swoja-
do rozumować. Albo 1.) rozum sam
je odbywa, albo 2.) dochodzący do
nich równocześnie z obywatelami
się w nas wstają rozumujących. 5.)
To jest rozum i rozum wyfranku

5) Ess. c. hum, um. BI. Chap 2. § 7.

argumentów wrażliwości prawnych praw
nie dowodzi.

Gdyby te prawa rozum odtrącał
i to o ich wrażliwości dysputować mia-
ło, tedyby któraś prawda, która ro-
zum odtrąca, była z tej samej racji
wrażliwa. Zresztą rozum praw
wrażliwych odtrącać nie może, bo
prawa wrażliwe muszą być karne-
m mianem, a rozum jest prynci-
pialny, która niekiedy prawa
nie mianem wyprzedza b.)

Nie prawda jest również, jakobyśmy
równocześnie z obywatelami się ro-
zum do t. zw. praw wrażliwych
dochościli, gdyż doświadczenie
wykazuje, że rozum mianem
prędzej się bierze. A choibyśmy
miał do rozum i t. zw. praw
wrażliwych równocześnie docho-
ścili, to ta okoliczność jeszczeby
nam ich wrażliwości nie dowo-
dziła. Gdyż co za logika może
nam przyznać istnienie d. zw.
praw wrażliwych na tej

b.) Tamże § 9.

postawie, je sie równocześnie porzuca
rozwijac własną Suchowa do innego
zakresu należącą 7.)

§9. Powyższy argument spierający
wskazując pewnych pewnych praw
na zgodzie, której sie im nie odma-
wia, gdyż sie dojdzie do rozumu,
zawiera w sobie implicite twierdze-
nie, że przez dojdzie do rozumu
tych praw rozumac nie można.
Do tego twierdzenie jest wielką
śledźnością. Rozumienie bowiem jakieg
kolwiek prawdy prawdziwej jest od-
wytworzenia w sobie pojęć, z któ-
rych ta prawda czyli ten sam
prawdziwy sie składa, i ta od-
śledźność najlepiej dowodzi że wszy-
stkie prawdy są nabyte. W skład
t. zw. prawdywotnych wchodzi
pojęcia ogólne, do których wytwor-
zenia potrzebne są obrotowe
własne rozumowe 8.) Ta prawdziwość
prawd od pojęć, które prawdy naby-
wają sie nabywa, świadczą
najlepiej o tem, że prawdywotno-

7) Ess. conc. hum. int. §1, Chap 2, §14.

8) All that can, with any truth, be meant
by this proposition, "That men assent to them
when they come to the use of reason", is no
more but this, - That the making of general
abstract ideas, and the understanding of gene-
ral names, being a concomitant of the ra-
tional faculty, and growing up with it, it is
true §14

5
nych nie ma. Jeżeli bowiem istniały
prawdy wrośnięte musiałyby też
istnieć i przedstawienia wrośnięte.

§ 10. argument III. Pewne prawdy
są wrośnięte, gdyż każdy godzi się
na nie natychmiast, skoro je usły-
szy i przedstawienia w nich zawarte
rozumie.

Argument ten nie uświadcza,
aby t. zw. prawdy wrośnięte były
wrośnięte, bo:

1) Natychmiastowa zgoda na pewne
twierdzenia dowodzi równocześnie
wrośniętości bardzo wielu prawd,
których nikt za wrośnięte nie
uważa. Tu należa niektóre praw-
dy z nauk przyrodniczych pache-
rzyć np. Dwa ciała nie mogą
równocześnie zajmować jednego
i tego samego miejsca, mało
prawdy, w których dwa pojęcia
nawzajemnie się wykluczają np.
białe nie jest czarne, kwadrat
nie jest kołem i. t. p.

2) Natychmiastowa zgoda wyklucza

9) But since no proposition can be innate,
unless the ideas about which it is be
innate, i. t. s. Taurine § 18.

nie raczy, nie prawdy, to których się od-
nosi nie są wrośne. Praw tych bowiem
nie znamy swych tak długo, dopóki
nam ich ktoś nie sformułuje. Gdyby
były wrośne nie potrzebowalibyśmy
ich wyraźnego sformułowania, by się
na nie zgodzić. I chwila zaś, gdy się
na nie godzimy, czynimy to nie dla
tego, że one tkwią w nas czyli są
nam wrośne, lecz że względem
na jasność ich przedmiotu 10)

3) Argument matychmiaszowej zgo-
dy wychodzi z mylnego założenia,
że zgadzając się na pewne praw-
dy, zgadzamy się na coś czegośmy
się przede wszystkim nie mogli.
A jednak słowem wiele się nau-
czyt, nim pojął te zdania i zgodził
się na nie. Nauczyt się przede-
wszystkiem słów, ich znaczenia,
potem ma być przedstawienie i
składowych tych praw wchodzących. To też
w zdaniu na które się od razu go-
dzimy, ani jednego składnika nie
ma wrośnego, wszystkie są

10) This cannot be denied, that men grow first ac-
quainted with many of these self-evident truths, upon
their being proposed; but it is clear that whosoever
does so, finds in himself that he then begins to know
a proposition which he knew not before; and which, from
thenceforth, he never questions; not because it was in-
nate, but because the consideration of the nature of
the things contained in those words would now suffer
him to think otherwise, how or whosoever he is brought

nabyte ¹¹⁾

4) Kategoryczna zgoda nie istnieje;
większa bowiem część ludzi nie zna
tzw. praw wroczonych przez całe
życie.

§11. Słowo „wroczony” znaczy „Locke'a
tyle, co „opracowany” znaczy. Mnie
jakas prawda wyryta w duszy
znaczy to samo co znać tę prawdę. ¹²⁾
Jeśli ktoś mówi że jakas prawda
nieśmiertelności w duszy istnieje, to
znaczy to, że dusza jest zdolna
poznać tę prawdę. Jednym sło-
wem: ponieważ ludzie t. zw.
praw wroczonych „opracowani”
nie są, przeto one nie są
wroczonymi.

Ludzie i bez pomocy praw wro-
czonych mogą poznać całą wie-
ść, posługując się tylko swymi
przypuszczeniami i doświadczeniami.

„Byłoby to”, pisał Locke, „praca
niezasadliwa wyprawiać
pewne prawdy z wyrytych w duszy
znaków, skoro mamy w duszy

to reflect of them. Ess. conc. hum. und. B.I, Chap 2, §21.

11) Ess. conc. hum. und. B.I, Chap 2, §23.

12)..... it seeming to me near a contradiction to say,
that there are truths imprinted on the soul which it
perceives or understands not; imprinting, if it signi-
fy any thing, being nothing else but the making
certain truths to be perceived. Idem §56

siłowości, które zostają nam tak łatwo i
łatwie przysporzyć wszelkich wiadomości,
ci, jakby były wrota. ¹³⁾

§ 12. Locke pokazuje nam drogę, którą
dochodzimy do wszelkich prawd. Najpierw
zostają się do duszy za pośrednictwem
zmysłów szczególne wyobrażenia i
te przechodzą do pamięci. Następnie
mając wyobrażenia ogólnie wyobrażeniom
mianem, wyprawiana z nich dusza
pojęcia i idzie do stopniów używania
wyrażeń ogólnych. W ten sposób we
wyobrażeniach i pojęciach rozpatrując,
rozpatrując dusza dostarczać miarę
miarę podobieństwa i różnice, które
wykaza w sądach. Przytrzymujemy
się bliżej temu sądom, stwierdzając
niezawodnie, że nie są to l. w. wro-
ta prawdy, lecz prawdy szczególne
we oparte na dotychczasowym do-
robku przedstawieniowym. ¹⁴⁾

Dziśko nie przebiega sobie się, że 3+4=7, ani
się namyśla rachować do 7 miar i porzą-
dku i pojęcia równości. A wtedy, zga-
dzając się na powyższe prawdy, zgo-

13. Tamże § 1.

14. Ess. conc. hum. int. Chap. 2 § 15.

bi się na nią nie składa, nie jest wrobo-
 ma, lecz nie posiada przedstawienia
 w zakres tej prawdy wchodzące. Tu więc
 ktoś może powiedzieć do pojęć, z których
 ta prawda się składa lub ino może
 słów się pać, temu może zgodzi
 się na te słowa. Dlatego też dorozu-
 wie i ta sama pewność, że 18+19=37
 i jak i wie, że 1+2=3. Dziecko jednak
 na pierwsze twierdzenie nie zgodzi
 się tak presto, jak na ostatnie, a
 to nie dla braku rozumienia, lecz dla
 braku pojęć 18, 19, 37, do których się
 trudniej dochodzi, niż do pojęć 1, 2, 3.
 §13. Prawdy więc wrobowe, jako takie,
 nie istnieją, istnieje tylko
 wrobowe zdolności do poznania
 prawd (capacity of knowing)¹⁵⁾ i
 wrobowe zdolności umysłowe (fa-
 culty of the mind)¹⁶⁾ która musi
 nas do natychmiastowego zgodzenia
 się na prawdy bezpośrednio oczy-
 wiste i pać o jakości ich przed-
 miotu.¹⁷⁾

§14. Jak nie ma wrobowych prawd

15) For nobody, I think, ever denied that the mind was capable
 of knowing several truths. The capacity, they say, is
 innate; the knowledge acquired. But then, to what
 end such contest for certain innate maxims? Ess.
 c. h. m. B.I. Chap 2 §5.

16) Those who will take the pains to reflect with a
 little attention on the operations of the understand-
 ing, will find that this ready assent of the mind

teoretycznych, tak też i właściwa, wrodzone praw-
dy moralne. I. zw. bowiem wrodzone prawdy
moralne po pierwsze wymagają, tworzą,
co się wrodzoności sprzeciwia, powtórne lubie-
lania, je na Karstym broku, czyli nie
godzą się na nie. I goła bowiem teoretyczna
na te prawdy (gdyby nawet istniała) nie
wystarcza; te prawdy powinny (jako wro-
dzone) pociągać za sobą zgodę z Siałanin
inaczej nie porwałyby się niemi od teore-
tycznych. ¹⁸⁾ Wrodzone są słowickowi tylko
pobudki Siałanin tj. Szałwie do przy-
jemności a wstręt do przykrości. ¹⁹⁾

Leibniz.

§15. Wyciąg z nieukładowanych jeszcze „Essay”
Locke’a, przez samego autora Słowniku,
ukazał się w przekładzie francuskim w
Bibliotèque universelle w r. 1688, i zwrócił na
siebie powszechną uwagę. Najbardziej pinte-
resował się nim Leibniz, który już w swojej
pierwszej filozoficznej rozprawie pt. Medi-
tationes de Cognitione, Veritate et Deo

to some truths, depends not either on native inscription...
... but on a faculty of the mind i. t. S. Tauris §11.

17) For. str.

18) Practical principles derived from nature are there from
for operation and must produce conformity of action
not barely speculative assent to their truth, or else
they are in vain distinguished from speculative ma-
xims - Ess. conc. h. univ. §1, Chap 3 §3.

(r. 1684) przyjął był istnienie prawt wrodzo-
 nych, „*in earum, quae sunt in mente
 nostra, ut figura Herculis in rudi mar-
 more*”. Leibniz zapoznawszy się bliżej
 z dziełem Locke'a spisał swoje uwagi,
 typujące się najważniejszych kwestyj,
 z temi dziełami poruszonej, pt. *Sur
 l'Essay de l'entendement humain de
 M. Locke* i posłał je Thomasowi Burnet-
 t'owi, przez którego doszły się one do
 rąk Locke'a. Locke jednak był je
 pogardliwym milewieniem. To spowo-
 dowato Leibniza do dokładniejszego
 opracowania „uwag”, z których
 przechowały się dwa utwory poraz
 pierwszy ogłoszone przez Gerharta
 pt. *Echantillon de Reflexions sur le I.
 Livre de l'Essay de l'Entendement de
 l'homme.* — *Echantillon de Reflexions
 sur le II. Livre.* — Ale i tych uwag
 Locke odpowiedzia nie zasłuchił.
 W r. 1700 pojawił się francuski przekład
 „*essay*” dokonany przez Pierre Coste'a.
 Leibniz przekładałszy dzieło angielskie

19.) Nature, I confess, has put into man a desire of hap-
 piness, and an aversion to misery; these, indeed, are
 innate practical principles ought, to continue
 constantly to operate and influence all our ac-
 tions without ceasing. Leibniz

go filozofa w przystępniejszy dla siebie i
języku i poruszający ogólną troskę
poruszonych w nim zagadnień, napisat
pownie obszernie dzieło, w którym te sw.
ne zagadnienia w sposób zupełnie
odmienny objaśnia i porusza. Dzieło
tego jest nam Leibniz nie wydał z po-
wodu śmierci Locke'a, która tuż przed
ostatecznym wykończeniem nastąpiła.
Wydano je dopiero w 50 lat po śmierci Lei-
bniza pod tytułem na oryginalnie wy-
pisanym: „Nouveaux Essays sur l'entende-
ment par l'auteur du système de
l'Harmonie préétablie. Dzieło ma for-
mę dialogu, w którym jedna osoba
(Philalèthe) jest przedstawicielem pre-
stacji Locke'a, druga (Theophile) pre-
stawia w imieniu Leibniza 20)

§16. Leibniz nie zagadka się na moż-
liwość nabycia wiedzy bez współubra-
ku praw wroczonych, co Locke na-
fałt sądzić się stwierdzać uważa.
Dowiadanie bowiem wykazuje,
że istnieją prawa, których abs-
tencja nie myślowo nie stworzyć, bez

20) G. J. Gerhardt: Die philosophischen Schriften von G. W.
Leibniz. Tom I. Einleitung. z. 1882

z głębi własnej duszy; ²¹⁾ myśli bursza
 w nas te prawdy tylko przyparkowe,
Koniecznego jednak swiarku nie
 ma między oburzeniem się tych
 prawda i myślami. ²²⁾ Kłóty
 jednak przynajmniej, że to przedstawicieli
 wchodzących w zakres tych prawd
 nie zostawiamy bez myśli; wie-
 że się to na podstawie harmonii
 (l'harmonie preestablie) między duszą
 a ciałem, która sprawia, że do
 wszelkich abstrakcji potrzeba jest
 współdziałania myśli. Locke nie
 ograniczył wyrażenie prawd Koniecz-
 nych (verités nécessaires) z rozumowa-
 nymi, które tworzących, z przyparko-
 wych, które myślami stwierdzać
 możemy. Wszystkie prawdy konieczne
 czyli niezmienne są prawdziwe.
 Dowód zaś ich prawdziwości polega
 na tym, że muszą być racjonalne
 z rozumem i że ich ostateczne
 uzasadnienie spoczywa w rozumie
 a nie w myślach. ²³⁾ Prawdy te nie
 są jednak „ostateczne”

²¹⁾ Nouv. ess. sur l'entend. - Taurin - str. 67

²²⁾.... les sens peuvent insinuer, justifier, et confirmer
 ces vérités, mais nous pas en démontrer la certitude
 inébranlable et perpétuelle. Taurin str. 77.

²³⁾ Phil. Mais n'est-il pas vrai que si ces mots être
 sans l'entendement, expriment quelque chose de positif,
 ils signifient être apperçu et compris par l'entendement?
 Theoph. Ils nous signifient toute autre chose: C'est assez que

i nie bunt, że o tem maksymie Locke
istnienie prawt wrobowych pafrosesa;
ludzie maja prawty wrobowe poten-
yalne, potobnie jak prawty, które
pawie przechowuje i których sobie
na razie przypominie nie możemy.
To jest tak potencyalne tych prawt
rozumie jest cześć więcej niż pro-
sta zdolność rozumia tych prawt;
co innego jest bowiem postać co-
a niewyobrażać tego równocześnie, co
innego mieć tylko sama zdolność
to mabyć. O istnieniu prawt wro-
bowych świadomy najlepiej, owa
kwestya oświadcza o karykatur
słowicku, która go pusiła do
zgorszenia się na pewne prawty;
wskazuje ona bowiem, że słowick
ma nie tylko zdolność to mabyć
pewnych prawt, ale że te prawty
istnieją w nim w formie pewnych
zdolności, gotowości, stanu parat-
wego. 24) Prawty i przedstawienia
wrobowe rozumia się ośmiślonych
tem, że dusza jest zdolna nie tylko

ce qui est sans l'entendement y puisse être trouvé et que
les sources ou preuves originaires des verités sont il s'a-
git, ne soient que sans l'entendement. Tammis str. 76
24) Il n'est donc pas une faculté une qui consiste sans
la seule possibilité de les entendre; c'est une dispo-
sition, une aptitude, une préformation, qui s'ordonne
notre ame et qui fait, qu'elles en peuvent être ti-
rées. Nouv. ess. metaph. Bernharta str. 77

je posiadać, ale i przekształcać je siebie,
 Dalej, je są jasne i dokładnie określone.
 me, podczas gdy myślowe są ciemne.
 me.

§17. Prawa i przedstawienie wrażeń
 jest bardzo wiele. Wrażeń są
 wszystkie przedstawienia czyste
 (idées pures) w przeciwstawieniu do
 przedstawień myślowych (phantô-
 mes des sens) i prawy konieczne
 czyli rozumowe (verités nécessaires
 ou de raison) w przeciwstawieniu
 do praw myślowych (verités de fait)
 25) W tym znaczeniu wrażeń jest praw
 up. cała arytmetyka i geometria, któ-
 rych prawa można w sobie odzyskać
 bez pomocy myśli, kierując je
 uwagę w głąb własnej duszy i analizu-
 jąc jej prawdy. Przyjąć jest nam
 potrzeba, że do przedstawień wrażeń-
 nych składają prawa geometr. i arytmet.
 nie dostłubymy, gdyby nie myśli.
 Jego bowiem wymaga ona, z góry usta-
 nowiona harmonia. Je te prawa potra-
 biza dowodów, to przeciw ich własności

nie swiatowy; choc' je sama je nie se my-
sliw lecz z własnej głębi: pascerzmac²
muri. 26)

§18. Jak istnieje wrozone prawdy
teoretyczne, tak² też istnieje i moralne.
Nie parując się one naszym
myślowi tak okazu jak teoretyczne,
gdyż teoretyczne porządku bezpośredni
praktyczne bezpośredni tylko okruwa-
my. Wszyscy mamy te prawdy - jednak
nie przez rozum, tylko przez instykt
czyli skłonności popędowe. Te skłonności
popędowe, wyrażone przez rozum, prze-
mija się w przepis moralny czyli praw-
dę moralną, która musi być wrozo-
na, jeśli instykt jest wrozożny. 27)

Jak więc to światła etycznego prze-
mas i instykt i rozum. Gdyż sereg popel-
nianych skłonności swiatowy stem, je nie
której lubie nie mniej okryta praw
tłumaczy w ich własnej duszy. Gdyby
arytmetyka i geometrya sprowadziły się
w takiej mierze naszym rozum i ra-
mieszniowu, to pocalibymy je mimo
wszelkich trudności wielkich matematy-

26) Fouise str. 70

27) or le penchant, exprimé par l'entendement, passe
en précepte ou vérité de pratique; et si le penchant
est inné, la vérité l'est aussi e. t. c. Nouv. ess. str. 82

Now 28)

Locke i Leibniz.

§ 19. Przystępując do krytycznej oceny naszej pracy postanowimy się najpierw bliżej nad teorią Lockea:

Do wszelkich praw i przeobrażeń dochodzący stopień doświadczenia.

To samo powód niektórym do ochylenia teorii Lockea mianem sensualizmu. Miano to jest niesprawiedliwe i niefortunne; Locke bowiem prócz doświadczenia zewnętrznych rzeczy i doświadczenia wewnętrznych czyli introspekcyj, 29) którą uważa również za bardzo ważne źródło wiedzy. Jeśli doświadczenie zewnętrzne i wewnętrzne porównamy doświadczeniu Leibniza, to z większą już słuszością ochrzczymy teorię poimania Lockea mianem empiryzmu.

§ 20. Lecz i tu należy wykazać postępowanie. Doświadczenie tak zewnętrzne

28) Tamże str. 87.

29) Ess. conc. h. um. B. II. Chap. 194

niektóre jak i wewnętrzne nie jest bez-
pośredniem przedane prawu t. zw. my
ślnych praw bezpośrednio w świadome-
niu nie mamy, a to nie tylko praw
ale nawet i pojęć. Prawdy t. j. same
prawdziwe i pojęcia wytwarza Sapiens
ludzki ludzki, przetwarzając materiał
dany jej w świadomości. Pojawia się więc
staże się Sapiens wtedy woliwem, gdy
z świadomościem współdziała ludzki,
mając wiele zdolności wewnętrznych,
co Locke niejednokrotnie z naciskiem
powtarza. Te zdolności ludzkie, czyli
gotowości, czyli dyspozycje nie są
zupełnie bierne, owszem one wystę-
pują czynnie, agresywnie, one coś
robią z materiałem danym im
w świadomości. One to wyróżniają
cechy w poszczególnych przedstawieniach
i tworzą pojęcia, one to wynaj-
dują podobieństwa i różnice mię-
dzy poszczególnymi przedstawieniami
imi i wytwarzają same, z których
precyzyj cała wiedza ludzka się
składa. A więc twierdzenie Locke'a,

ie wszystkie prawa pochodzą od Nat:
 wiatowania o tyle tylko jego właściwym
 przekształceniem odpowiada, o ile Nat:
 wiatowanie jest koniecznym wy-
nikiem wszelkich praw tak
 pośrednio jak i bezpośrednio odczuw-
 tych. O tyle też teoryz Locke'a można
 nazwać empirykiem teoretyczno-
 formującym.

§ 21. Doświadczenie więc jest fun-
 damentem, na którym wspiera
 się quack całej ludzkiej wiedzy.
 Wśród całego szeregu wiatowań
 czyli sądów, z których wiedza
 ludzka się składa, niektóre wy-
 magają dowodów, niektóre są
 same przez się oczywiste. Ta
 bezpośrednia przeświadczenie tych
 ostatnich, ta konieczność zgode-
 nia się na nie spowodowała
 wielu do uznania ich za wrodo-
 we. Tymczasem one nie są wro-
 dzone, bo nie są ani pierwotne
 ani ostateczne. Aby-
 wamy je tak jak i inne pra-

my drogą rozstraszania. Przy pomocy ich
bezpośredniej obserwacji szukać należy
i jakości ich przedmiotu i pewnej uol-
wici w nas tkwiącej, która nam
inaczej służyć nie powinna. Tutaj sta-
łoby się przedmiotem rzeczy należy
zauważyć fakt bardzo ważny, że so-
dło różnicia potwórną uolwici
wzrostu duszy ludzkiej. Jedną uol-
wici jest uolwicią nabycia
prawy (capacity of knowing) dusza
(faculty of the mind) uolwicią
naszej rozumności bezpośrednie-
go poznania prawdziwości twier-
dzeń o pewnym przedmiocie.

Najważniejszą jest to różniczenie ze
względną na teorię Leibniza.

§ 22. Na tak pojętą teorię powsta-
wania naszych wiadomości mo-
żemy się zgodzić bez zastrzeżeń.
Z wielkiej literatury filozoficznej,
zajmującej się przygotowanie 30) kwesty
wzrostu prawdy u Locke'a i Leib-
niza, musimy wymienić parę
Locke'a oraz Thilly i Quaebecker 31)

30) Tylko jedna poprawka z tych, które mamy,
zajmując się specjalnie kwesty wzrostu prawdy
u Locke'a i Leibniza. Ta jest: Frank Thilly: Leib-
nizens Streit gegen Locke in Auslegung der ange-
borenen Ideen. Heidelberg 1891. Tę zajmują
się restawieniem całej teorii poznania stu
myślicieli, więc z kwesty wzrostu prawdy
natura się przygotowuje.

O pierwszym będzie mowa dalej, o co-
chodni drugiemu?

Quaestiones stwiera równie jak
i Locke polecać naszej wiedzy
o światłości, w pierwszym
krocie myślowego, prawa je-
stak uważa na to, że wszelkie
nasze spostrzeganie odbywa się
na podstawie wieczystych form
poznań t.j. przestrzeni i cza-
su 31.) Pojęcia więc przestrzeni
i czasu muszą być wieczne,
gdzie ustawienie wpływają na
nasze poznanie i rozumienie je.
Wprawdzie czyste, rozumowe (lo-
giczne) pojęcie czasu jest raris-
simum o światłości, ale wszel-
kie światłości odbywa się
tylko na podstawie tych pas-
ujących form poznania. Tego
właśnie nie pamiąta Locke,
ale tego, przedstawiając gene-
zę tych pojęć, pomiesza z chro-
logiczne warunki ich powsta-
nia z logicznymi; przeto też

31) Patrz: wstęp.

32) Rectissimum est totam nostram cogitantem facultatem a perceptione sensuali secludere, rectissimum est, phaenomena sensuaria cognitionis nostrae materiam esse, sed dicendum est, omnia illa phaenomena totamque naturam nominari per constitutiones primordiales et leges universales sensibilitatis et intellectus obiecta cognitionis

teoria Locke'a przedstawia tylko sposób
empirycznego zdobycia praw intelektualnych 33)

§ 23. Wreszcie w rezultacie przynajmniej Quakerów
istnienie przynajmniej dwóch wrodzo-
nych pojęć t. j. przestrzeni i czasu. Po-
jęcia te są formą naszego poznania
i rozumienia. Rozumowanie (czyli lo-
gizmem) pojęciami staje się dopiero na
podstawie rozumowania. Tłum w ten
sposób wyraża zdaniem naszym ten
zasadniczy błąd, że Quakerów identyfi-
kuje formę poznania i pojęciami.
Poznanie nasze może mieć tę cechę,
że się odbywa w czasie i przestrzeni,
ten jednak fakt nie pociąga za
sobą konieczności, żebyśmy mieli
wrodzone pojęcia czasu i przestrze-
ni, czyli po prostu żebyśmy wiedzieli
czas jest czas i czas przestrzeń.
Tłum: możemy na podstawie
jakiejś wyższej konieczności pozna-
wać w przestrzeni i w czasie, ale ten
i równocześnie możemy niewiedzieć
czas są, nie mieć o nich pojęcia.

humanae fieri posse. Quakerów: Lockii et
Leibnitii de cog. hum. str. 32

33) In quorum idearum origine explicanda Lockius ea-
rum nascendarum condiciones chronologicas et logi-
cas inter se confundit. ... Lockius in ceterarum
idearum intellectualium ... origine explicanda
tantummodo earum acquisitionis empiricas
modum, non vero internas causas condi-

Ten błąd racjonalny identyfikowania
 form poznania z pojęciami przestrze-
 ni i czasu doprowadził Quine'a do
 do porzucenia potwójnych pojęć
 przestrzeni i czasu. Do niego są
 przestrzeni i czasu pojęciami jako for-
 my poznania, po drugie mogą się
 stać pojęciami uświadamiania,
 skoro się opierają na uświadamianie.
 Do powołania uświadamiania się pojęć
już gotowych nic innego nie ma,
 jak tylko, że sama stolna jest
 tożsamość tych pojęć, o czym reszta pów-
 niej będzie mowa. Locke więc nie
 uważając uświadamiania pojęć przestrze-
 ni i czasu miał zupełną rację,
 bo takich pojęć staniem nawiązu-
 nie ma; a chociaż, konstruując
 kwestię praw uświadamiania i po-
 jąc własną teorię uświadamiania
 wszelkich praw, nie rozumie
wyrażenie wpływu form pozna-
 nia na naszą zdolność percepc-
 yjną, to jednak, badając ją,
 musiał się liczyć i uwzględniać

fionesque, a quibus illae dependent, respiciat.
 Tamże str. 32.

liczył się z jej realizowaniem prawami.
Które prawa same mu były z realizowa-
aniem. W ten więc sposób, przedstawiając
genery praw, pisał nie tylko sumi-
erny sposób ich istnienia, ale też i
najistotniejsze warunki ich powsta-
nia, których wcale - jak myśli
Quaeblicker - nie pominął.

§24. Johna i Locke'a teoria nie jest
bez parady. Wskazanie bowiem sw-
hamu w niego odpowiedź na to, czy
także prawo i prawa
są osobistych opiera sie na
realizowaniu. Wiemy, iż niektóre
są ogólnie up. prawo tożsamości,
"całość jest większą od części" mowa-
zamy o absolutnie prawach,
prawa i niesumienne. Za takie
mówimy także prawa algebra-
iczne i geometryczne. O ile prawo-
ści tych są nie płynię z sum-
tów, lecz z głębi duszy; sumy
bowiem mówią nam prawem to
co jest a nie mówią nam nigdy
co musi być. Locke tej kwestyi nie

poruszył i to stanowi bardzo ważną
kilkę w jego teorii poruszenia.

§ 25. Rozpatrzmy się teraz w twierdze-
niach Leibniza i porównajmy je
z argumentami Locke'a:

Wszystkie sądy prawne wyraża-
jące obywateli naszej wiary pływ
cecia nie myślow, ceicia z tury,
czyli są wrozone. "Wrozone" nie
znaczy, oproszali namy; w tem
bowiem znaczeniu nie byłoby praw-
nych praw wrozonych. Istota
praw wrozonych polega na tem,
że muszą być aktualne w tury
i że ich istnienie powinno być tury
racjonalne być muszą, "Wroze-
nie" prosy tem należy, że praw
wrozonych nie namy aktualnie
lece potencjalnie. Potencjalnie
nie sprzeciwia się rozrą-
czeniu, jak mniema Locke,
owsem rozrącenie stwierdza
jego istność na Karzym Broth.
Mamy bowiem bardzo wiele
praw, które pamięć przechowuje,

a których sobie na razie przypisać nie
możemy. Albo w tym znaczeniu potencjal-
nego porwania istnieją w nas i praw-
dy wrośnięte.

Prawdy więc wrośnięte są to - wedle Leib-
niza - te wszystkie prawdy, które dusza
nie ze myślow, ale z własnej głębi
wyczerpie. Pomniawszy tę okoliczność,
że Leibniz nazywa prawdy z duszy pa-
wrośnięte wrośniętymi, musimy
przypuszczać, że tego rodzaju prawdy istnie-
ją i że, jeśli je kto nazywa wrośnię-
tymi, na tego rodzaju określenie wro-
śniętości powrócić się można. Do tych
prawd bowiem, że wrośnięte przez
Leibniza uważanych, należą te
wszystkie same prawdziwe, których
przebiegiem w rozumowaniu myślo-
wym bezpośrednio samych nam nie
jest. Tu należą wszystkie prawdy
ogólne, wszystkie prawdy o których
skład wchodzi pojęcie, a które two-
rzą obiektywną część ludzkiej wie-
dzy. Ostatek zaś z własnej strony wol-
no Leibnizowi nazywać owe prawdy

wrośnieniu, tak z drugiej strony nie wol-
 no mu powijać miśnieniem pierwot-
 tych praw ze myślaniami. Tak jednak
 Leibniz myśli. Jestne prawa myśli
 myślowości, drugie wrośnieniu,
 nie rozszerzając się dalej matich
 wzajemny od siebie prawistwicię.
 Gdyby był ten stosunek ich wzajem-
 ny myślowości, to kto wie czyby był
 za jeszcze prosto praw z drugiej ra-
 zierścietych, wnat durer sama
 i czy byłby je nazwał w Housell-
 weicy wrośnieniu? Leibniz
 potkrywa miśnieniem cały ogół
 myślowości myślowych, które,
 przekabicijąc materiał dany w
 świadomości, umożliwiają durer
 przejść do pojęć i sądów ogólnych.
 Zgodnie na to, że to durer nie pomy-
 śły wytwarza pojęcia i sądy, ale
 przesied musi je wytwarzać
 z jakiegoś materiału. A tego
 właśnie materiału dostarcza
 przesied myślowa. Durer, w
 jaki sposób durer przekabicijąc

maxima pomyśle tożsamości to wciel-
kiej wiedzy, okazuje zgodzić z prawem
Locke, który, nie odwołując się do
stwierdzi do przekształcenia materia-
łu świadomościowego t.j. wstępu
rozumowania, przetwarzania, ab-
strahowania i konkretnowania,
nazwa wszystkie prawa nabyte-
ni, czyli z świadomości wywodzą-
ności. Wskazywać więc, że co do teorii pow-
stawania praw i pojęć o tej filozofowie
się różni - w zasadzie jednak o tej
mając istnienie praw, których sama
se pomyśle nie określa; tylko Locke
nazwa je z świadomości wywo-
dzaniem czyli nabytymi, Leibniz
wrodzonymi, która to nazwa ze wzglę-
du na ich powstanie jest mniej
usprawiedliwioną. Co się zaś tyczy
praw wrodzonych, jako "o prawat-
ku naturalnym" - to takiej wrodzoności
zaprzecza nie tylko Locke ale i
Leibniz; a co większa zaprzecza
jej świadomości. Faktorem jest
bowiem, że prawa sprzeczności

i trószami nie ma większa cześć ludzi.
§26. Stwierdziwszy, że wprawdzie, co do nie-
istnienia praw wrośniętych w prawa-
nia Locke'a a istnienia ich w pra-
wach Leibniza obaj uciekają w
istocie się gożą, (niegoża jest
bowiem tylko porożnia i wyzłota
z wyjątkiem słowa „wrośnięty” w tych
stwierdzeniach prawach) postanowi-
łem ustalić słowożebstwo Leibniza.
Prawdy z duszy racjonaliste, czyli
wrośnięte - twierdzi Leibniz - ma-
my tak, jak prawdy, które państwo
przechowuje, nie potencyalnie.
A to się rozumieć nie sprze-
ciwiałem. Zastanawiam się nad tem
twierdzeniem Leibniza! Czy ma-
my mać potencyalnie prawdy, któ-
re dusza przechowuje? Czy po-
tencyalnie prawdy, które dusza prze-
chowuje mają tyle, co mić wol-
noć przyznawania ich sobie.
Czy mają obowiązek przyznawania
sobie praw z duszy racjo-
nalistycznych? Albo to jest jedna odpo-

wiedzi: jeżeliśmy je przestawiali, tak; —
jeżeliśmy ich przestawiali nie mieli, nie. —
A prawa i sprawy sacroficzne właśnie
do tych praw należą, których nie
mieliśmy od początku, wieć też ich so-
bie przypisać nie możemy. Byli
ktoś: jeżeli rozumie potencjalnie
prawa i sprawy sacroficznych byli wro-
gowych nie uważa kłótwi przypu-
ścić ich sobie, to co uważa?
Taniem naszym, jeżeli oświadczył
naprawdę jeszcze coś znaczyć mo-
że, to my znaczyć, jeżeliśmy
któś prawa te rozumie. Byli
zwrot Leibniza: "potencjalnie roz-
umie prawa ogólnych" Ta się ina-
czej wyrazić może, któś do roz-
umienia prawa ogólnych". A przecież
tę samą i Locke powiada; i on
nie parzy się, że istnieją i kłótwie.
Kłótwie to rozumienie całego
szeregu praw; a nawet dodaje,
że, jeżeli ktoś kłótwie uwzględnia
nazwa, to on na tabli wprost-
wieć się zgodzi i o słowa walcz-

nie bierze.

§ 27. Le „potencjalne porzucenie praw” u Leibniza „a zdolność do porzucenia” u Locke’a nakrywają się wzajemnie, to z poprzednich naszych wywodów już wyuka. Thilly jednak sądzi inaczej. Nie zwróciwszy uwagi na to, że porzucenie w przekładaniach obydwóch filozofów jest raczej porzucenie nie istoty, gdyż całe nieporozumienie wpływa tylko z niewłaściwego ujęcia, w dwóch obciążonych znaczeniami słówka „wrobnicy”, twierdzi, iż Leibniz paktuje prawa wrobnice wynalazieniem „przedstawień nieświadomych”, które są największym odchyleniem Leibniza na polu filozofii ³⁴⁾

Pominawszy tę okoliczność, że Leibniz nie potrzebował ratować praw wrobnicych, bo na jego prawa wrobnice Locke najzupełniej mógłby się zgodzić, musimy z racjonalnego nadmienić, że Leibniz mówiąc o „potencjalnym porzuceniu” czyli o „zdolności porzucenia”

34.) Leibniz rettet durch seine große Entdeckung der unbewussten Vorstellungen die angeborene Erkenntnis. ... Die Lehre von den perceptions petites ist eine von den wichtigsten und fruchtbarsten Lehren Leibnizens. Thilly: Leibnizens Streit gegen Locke .. str. 47.

minania sobie "iżnego ostrycia nie
robił; o tej bowiem wolności Surry lub-
kiej Locke niejednokrotnie pamięcia,
a nawet poświęca jej osobny parag-
raf w swem dziele. Jeśli zaś mówiąc
o "wielkiem ostryciu" Leibniza, my-
li autor o "potencyalnem porzuceniu"
praw, których Surry nigdy przestem
nie puła, to również się myli, gdyż
o tego rodzaju potencyalnem porzuceniu
Locke również wspomina, na-
zywając je tytko, "wolnością do por-
zucenia". Jeśli zaś myśli Thilly o
jakiejś nowej kategorii przestaw-
wien wyłączeniowych przez Leibniza
to imputuje Leibnizowi rzecz, o któ-
rej mu się nie udało.

§ 28. Prawdy wrótome dzieła się wst-
ług Leibniza na poskretnio i bezpos-
kretnio otrzymuje, jakie bowiem wy-
magają dowodów, drugie ich nie
wymagają - Do praw wrótomych
wymagających dowodów należą
wszystkie prawidła arytmetyki i
geometrii, których nie pomyślow bez-

pośrednio nie spełniony. Wskład praw
 wrożeńych uchwała przedstawienia,
 które również, jako i były nie nie
 myślowo naskarżenie, wrożeńmi
 być musi. że niektóre prawa wro-
 żone wymagają dowodów, że się
 ich użyć dopiero trzeba, to przeciw
 ich wrożeńmi nie świadczy; więc,
 że sama je nie swego wnętrza pover-
 naci musi. Do praw bezpośrednio
 rzeczywistych należą te, które karły
 więcej obywateli np. prawo torisand-
 ni i sprasowania. Ta właśnie konie-
 cność zgodzenia się na nie prze-
 mawia najwymowniej za ich
 wrożeńmi. Dlatego ta koniecz-
 ność na pewnej zdolności naszego
 myślu, która nam służyć ma-
 ocej nie powinna, która więc nie
 jest po prostu zwykła bierna
 zdolność, ale zdolność czyn-
 na, pewnym staniem prawdo-
 wym tych praw. Rozpatrzmy
 bliżej te twierdzenia.
 Działac prawa wrożone na pośred-

nie i bezpośrednio omywiste, przyjął-
je Leibniz istnienie praw wrotańskich
w Salekto skoryguje kabbie nie
przebiegający Locke'a. Li bowiem przy-
mowali za wrotańskie tylko prawa bezpośred-
nie omywiste, nie wymagające dowodów.
Leibniz zaś, prócz tych ostatecznych², za wrota-
nie uważa wszelkie inne, które bezpośrednio
ze zmysłów nie wypływają, czyli proste
rozstrząsa ich istnienie do takiego kabbie,
w obrębie którego gnie ostatecznie wszel-
ka różnica między prawami wrota-
niami a nabytymi. Poziół wszelkich
praw na wyżej wymienione dwie kate-
gorie przyjąłby chętnie i Locke; on
wogóle wszelkie prawa na te dwie
zasadnicze grupy dzieli, że jakie wy-
magają dowodów, drugie są bezpośred-
nie omywiste. Stoli najwybitniej wy-
stępuje współność przekonań obu mro-
nych tam, gdzie mówią o prawach,
najbardziej chętniej za wrotańskie uważa-
nych, czyli bezpośrednio omywistych.
Leibniz powiada, że zgoda, której in-
uikt nie odmawia, świadczą o oświe-

więcej niż o prostej, bieżącej wolności ich
 rozumienia. Le Leibniz ma w tym wy-
 farku słusności, to Hainy przekonać
 musi. Hainy się przekonać nie może, je-
 zachowanie się nasze względem siebie
 $6^2 = 36$, a prawa tożsamości jest zupeł-
 nie inne. O pierwiastku sobie możemy
 wątpić, drugi nam się z konieczności
 narzuca. Pierwszy zaś wolności jestemu
 rozumieć, gdyż do nasu to wykładamy,
 drugi nie tylko jestemu wolności rozumieć
 ale i przekonać się nam o prawy. ale
wszakże to samo i Locke twierdzi.

Twierdzenie jego nie może być dla nas prawdzi-
 wem bezpośrednio obywatelstwa wynika
 z jakiejś wolności duszy, która jest
 różna od zwykłej wolności rozumienia.
 Wskazywać więc je w tym wyfarku obaj
 możemy nawet tych samych terminów
 używając; tylko Locke swojej wolności
 bliżej nie określa; Leibniz zaś poru-
 wa ją stanem prawy rozumu, co je-
 go, potencjalnem rozumieniem w bar-
 dzo bliskiem stoi pozbawienistwie.
 Wreszcie "wolności" matematycznego rozumu

Wzrasta się na pewne prawa a. stan parost-
kowy" są to dwa określenia jednego i tego
samego pojęcia. Ta tylko jest większy ob-
wzrostu nierówności na tym punkcie różnica
nie według Locke'a w tym stanie parostkowym
znajdują się tylko prawa bezpośredniooczy-
wiste, według Leibniza i prawa pośrednio
oczywiste. "Wzrostowie" więc u Leibniza
oznacza "stan parostkowy" i obejmuje wszyst-
kie prawa, których bezpośrednio nie pomyśleć
nie możemy; i oznacza, że względu na
prawa pośredniooczywiste, "wolność to ich
potencja", że względu na prawa bezpośred-
nooczywiste, "wolność zgodzenia się na nie".
Te zaś Locke to samo powiada, to może
nam się wyrazić z pośredniego wy-
nika.

§ 29. Więc prawa wzrostowe, według Leibniza
mamy także w potencjałach; to aktualnego tych praw potencjał
potrzeba nam pomyśleć. Tego bowiem
wymaga słownictwo, jakże Bóg usta-
nowił większy dusza o ciele. Ale
myśli nie stoją w koniecznym związku
z przyzwyczajeniem się praw wzro-

koniecz, one sa tylko przyprawowa po-
bitka, ich odrzucenie ale nie dowodza
nam ich wiekszej pewności. Wplyw
myślow na prawa i odwrotnie może
być nawet negatywny; może się stać
przekreślenie wyznaczenia tych praw,
jak to np. w dzieci widziemy.

Określenie stosunku między myślami
a prawami z duszy racjonalistami
czyli w rozumieniu stanow najstańszy
punkt teorii Leibniza, chociaż trzeba
przyznać, że Leibniz przy tej sposob-
ności poruszył sprawę ogromnej wagi.
Dyscy się ona prawdziwości sądów ocy-
wistych i jej stosunku do myślow.
Leibniz twierdzi, że wieksza pewność
praw ogólnych ocywistych nie zależy
o myślow, i twierdzić to, wypowia-
sa wielką prawdę. I tu właściwie
tkwi główna różnica między Lockem
a Leibnizem w szczególności, a empiri-
cyzmem i racjonalizmem w ogóle.
Empiryzm ma o tyle rację, o ile
rozstrzygnięcie mówią na podstawie
wszelkich wiadomości - racjonalizm

o tyle, o ile twierdzi, że pewność, prawdziwość,
i powzięchość sądów prawdziwych nie ze
smyśłów płynie lecz z duszy człowieka.
Ktoś może jednak do tego, jak określa Leib-
niz stosunek myśłów do praw ogólnych
i poj. Otóż określa go niewyrażnie i
nie jasno. Długo tego niejasnego prze-
stawienia sprawy leży w tem, że Leibniz
stawiając teorię powstawania naszych
wrażeń, starał się nawiązać ją
do swojej Monologii, a parokiem
ucyć się prawom doświadczenia, które na
perfekcie wypracowanie myśłów z forma-
mą nie dozwalało. W Monologii twier-
dzi Leibniz, że dusza, będąc monadą,
sama ze siebie wszystko dobywa, a
niczego z zewnątrz w siebie nie bierze.
Lecz myśły nie wstępują do duszy ani
dusza na myśły. Wskazywaniem
myśłów i duszy konieczne jest tyl-
ko ze względu na to, że dusza istno-
wiona "harmonie" między duszą a
ciałem; ponieważ jednak przy-
nowego między nimi nie ma żadne-
go³⁵⁾ Wskazywaniem, że dusza "z duszy

35.) ... les Monades n'ont point de fenetres, par
lesquelles quelque chose y puisse entrer ou
sortir (Monad. § 19, 20) Il s'ensuit de ce que
nous venons de dire, que les changemens naturels
des Monades viennent d'un principe interne,
puisque une cause externe ne saurait influer
dans son interieur (Monad § 7).

... Maintenant je vais encore plus am-

ustawiania Harmonia" przywa wszelki
 swiatek przyrodowy między duszą a
 ciałem. To przekonanie wyrażone w Mo-
 nologu objęło się wyrażnie i na teorii
 poznania Leibniza, w szczególności zaś
 na oznaczeniu stosunku między prawda-
 mi wrobnieniami a myślniami; myślny
 nie pozostał do tych prawd w stosunku
koniecznym lecz tylko okazyjnym,
przyprawy. Dotąd Leibniz postępo-
 wał jakby konsekwentnie do swoich w do-
 monologii wyrażonych zapatrywań;
 konsekwencja ta jednak kryła się z chwi-
 łą, w której Leibniz pokrośił swoją
 kółką prawd i przedstawień, śledząc
 je na myślowe i wrobnione. Jeśli
 bowiem dusza-mona nie chce się
 siebie wszystko i nie łomiej z reminiscen-
ty o myślowo przedstawiać się nie może,
 w takim razie wszystkie prawdy i
przedstawienia bez wyjątku z jej
 wnętrza pochodzą i o myślowo wcale
 nie są zależne. Istotko mówiąc, Leibniz
 jeśli chciał zachować konsekwencję, powin-
 nie być wszystkie przedstawienia i

formement au nouveau système; et je
 crois même que toutes les pensées et
 actions de notre ame viennent de son propre
 fond, sans pouvoir lui être données par
 les sens, comme vous allez voir dans la
 suite. Nouv. ess. Liv. I, ch. I, §1.

prawy tak myślowe jak też i z duszy nasze-
nie. Włóczy się w głąb duszy i widać na wrośko-
ne. A jednak tego nie ukrył, bo pokierit
prawy na wrośkowe i myślowe, których ^{to są} ~~to są~~
wrośkow sa myśły, nie dusza.

§ 30. Sprzeczność powyższa jest łatwa do
wytlumaczenia, jeśli się powie, że Leib-
niz nie mógł pojąć myślow, które
tak widać i biją w oczy role odgry-
wają w uabywaniu wszelkich wia-
omości. Leibniz musiał dojrzeć i widać
przeczności wpływ myślow. Ograniczył
on wprawdzie ich rolę, nie pokazał tej
całej roli, jaka prowadzi do wyobrażeń
myślowych do pojęć i sądów ogólnych.
pokierit ostro myśły i dusze, czyniąc
mniekiedy meini niekapiteluonia niekiedy
lubi, a to wszystko w tym celu, aby jak
najwięcej trzymać się dogmatologii.
W dalszym razie przyznaje myślowe
wpływ pewien. Chce się on wprawdzie
wykresić o tego, mówić, że myśły
nie są logice do odrycia
praw, pasłania się owa, z góry
ustanowiona Harmonia: -

klasy jednak, któremu nie należy na-
 gwałtownie wskazywać kwestyi do-
 jakiego systemu à priori, pragnąc, że
 jeśli bez współdziałania myślowo pra-
 wy z duszą nie wyjdą, to myśły sa-
 bawizować do ich wyrobienia potrzebne.
 To właśnie, że Leibniz wobec swego
 woli, światu sprzeciwiać, jakby
 po prostu, czyli prawdy o myślowo
 należności, światu tobitnie, jak
 ważną rolę myśły odgrywają w
 naszym poznaniu. I pewnie jesteśmy
 że Leibniz wiedział o tem doskonale,
 że myśły doprowadzają do naszej
 świadomości wyobrażenia tysięcy
 przedmiotów, że myśły zbierają
 poszczególne cechy przedmiotów,
 które potem dusza ujmie w pojęcie,
 że myśły są przestawą wszelkiej
 wiedzy; — mimo to jednak ograniczył
 ich wpływ do minimum, a to tylko
 dlatego, że on, że on tu, w tym sys-
 temie być nie powinien. Jestem
 słowem co do myślat Leibniz, jakby
 się swojej ontologii w kwestyi,

Która powinna była być a posteriori t.j. na po-
stawie doświadczenia poszukiwana? Albo z
jednej strony, przyznając pewien wpływ na
formanie ludzkie myślowe, wpaść mimo-
woli w sprzeczność ze swoją własną do-
matologią, która wszelki, choćby najmniej-
szy, wpływ myślowy na duszę absolutnie
wyklucza: - z drugiej zaś strony wpaść w
sprzeczność z doświadczeniem, ogranicza-
jąc wpływ myślowy, i czyniąc z człowieka
ludzie między myślowymi a prawami ogół-
nemi, która w rzeczywistości nie istnieje,
jakką to zgodzić z prawami i doświadczeniem
Łódź wykluczyć.

§ 31. Z powyższych uwagów jasno wynika
że Leibniz uważa myśły za konieczny
warunek wszelkiego poznania. I tu
widać takie przekłamania obu filozofów
dotyka się ze sobą bardzo dobrze pogodzić.
Mógł i Łódź nie twierdzić, jakoby my-
śły dostarczały nam praw bezsprzecz-
nie, jakoby doświadczenie było wyłąc-
nie źródłem praw, ale racjonalna wy-
kazanie, że myśły są tylko koniecznym
warunkiem nabywania wszelkich

praw. Nie i po tym względzie twierdzenie
o w nich wprawdzie nie
 różnica o siebie.

§ 32. Zastanawiamy się bliżej nad wywoda-
 mi Locke'a i Leibniza, bożemu teraz
 mogli łatwo ocenić paręty ogólnie, jakże
 Leibniz stawia angielstkiem filozof-
 wi. Głównym błędem Locke'a - utrzu-
 mione Leibniz - jest twierdzenie, jakoby
 wszystkie prawa pochodziły o myślowe,
 gdyż tymczasem doświadczenie wykazu-
 je, że istnieją prawa z duszy racjonal-
 nej, czyli wrodzone. Locke nie odgra-
 niżył więc wyrażenie praw i przedsta-
 wień myślowych o praw i przedsta-
 wień wrodzonych. Różnica między nie-
 mi polega na tem że 1) prawa myślo-
 we pochodzą o myślowe, wrodzonych zaś
 wrodzone jest dusza 2) że prawa z
 duszy płynące są określone wie-
 ście, prawa myślowe nieotłaco-
 ne i umiarkowane. Rozpatrzmy się bli-
 żej w tych parętach a obaczymy,
 że są nieślusne.
 Locke nie twierdzi bynajmniej - jak

już to powyżej wyklaraliśmy, - jakoby nie
istniały prawdy z duszy racjonaliste -
wobec przyznaje, że dusza sama wy-
prowadza pewne prawdy z materiału
samego jej w doświadczeniu. Jednym slo-
wem racjonalista Leibniza, że Locke nie roz-
różnia prawdy umysłowych od racjonal-
istycznych z duszy jest nieprawdziwy.
Również można powiedzieć, że Locke
tak samo jak i Leibniz dostrzegł różni-
ce między prawdami umysłowymi a
racjonalnymi, choć jej wyrażenie nie
sformułował. że to prawdy ogólnych dusza
swoją czynną potęgą dostrzega i wyli-
żał mówi Leibniz - oświecie je nie siebie,
na to się Locke godzi i że tylko różnica,
że nie uważa duszy na źródło krótko
praw ogólnych, na co się i Leibniz osta-
tecznie musi zgodzić i chce nie chce
przezwycięzić godzi. W się zaś tymu
ostatniej różnicy między prawdami
umysłowymi a racjonalnymi - że
prawdy umysłowe są jako obcisło-
ne, a racjonalne swobodne; to i na to
godzi się Locke, przyznając wyrażenie

prawom i były racjonalnym praw-
m, pryncypalnym nieprawm.

§33. Jakież jest ostateczny wynik
sporu Leibniza i Locke'a o tw. pra-
wo własności?

1) Obaj godzą się co do istnienia
praw własnych w państwie po-
danem przez Locke'a, a co do ich
istnienia w państwie podanem
przez Leibniza.

2) Obaj przyznają, że liberalnej
teorii o powstaniu praw i o wolności
ogrodzenia się na prawa o pierwotnej
przynależności.

3) Obaj uważają pryncypalnie konieczny
wymóg pozycję do wszelkich
praw.

4) Obaj uznają istnienie w stwierdzeniu
porządku, które podlega jego dis-
pozycji praktycznej. Obaj przeko-
nują najważniejszych punktach sporu
ich przeko- nują się godzą. Różnica
na między nimi polega na tem,

ie Locke nie przypisuje duszy ludzkiej wyła-
cznego wpływu na prawdziwość i pow-
szeczność praw serywistych ogólnych.
To też, jeśli w łacinie, "Nihil est in intel-
lectu, quod non fuerit in sensu, nisi
ipse intellectus" przez ostatnie słowo
baczniey rozumieć te właśnie duszy,
z której płynie prawdziwość i powszecz-
ność sądów ogólnych, to te trzy ostat-
nie słowa, "nisi ipse intellectus" bacz-
niey mogli słuszenie mować na linie
ograniczającą Sciberisa o Locke'a,
w talymu toku szkła racjonal-
izmu o empiryzm.

